

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XII Nr 33 (1158)

Warszawa, piątek 16 marca 1956 r.

Cena 50 gr

Bolesław Bierut opiekun i przyjaciel polskich sportowców

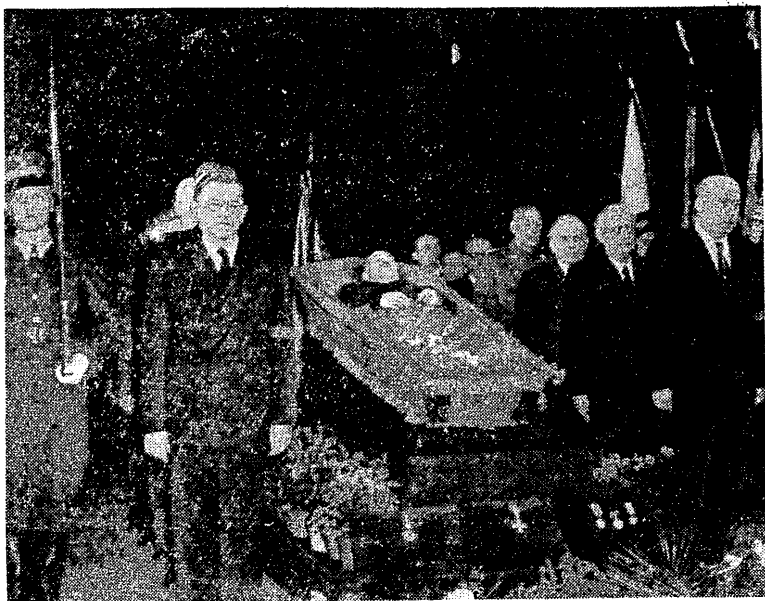


W naszej pamięci pozostanie na zawsze

Dziś o godz. 10 pogrzeb Bolesława Bieruta

Komisja dla zorganizowania pogrzebu towarzysza Bolesława Bieruta zawiadoma, że wyprowadzenie trumny ze zwłokami towarzysza Bieruta z gmachu Komitetu Centralnego PZPR nastąpi w piątek 16 marca o godzinie 10.00.

O godz. 11.00 odbędzie się na Placu im. J. Stalina zgromadzenie żałobne. Kondukt pogrzebowy przejdzie z Placu im. J. Stalina ulicami Marszałkowską, Nowotki, Mickiewiczą, Placem Komuny Paryskiej, ul. Krasińskiego i ul. Powązkowską na Cmentarz Wojskowy.



W Gmachu Partii u trumny zmarłego I Sekretarza KC PZPR towarzysza Bieruta wartę honorową pełnią członkowie Biura Politycznego KC PZPR. Fot. CAF

Bliźniacze obecność drogiego mam Człowieka czują się najgłębiej wtedy, kiedy odszedł na zawsze, kiedy Go nie ma...

Nie ma! Nieprawda, jest! Zaczyna żyć życiem utkanym ze wspomnień ludzkich, a przecież, których się nie notowało, o których się nie mówiło, a które teraz nagle stały się ważne.

Zrodziła się wielka potrzeba utrwalenia tego wszystkiego: co sądził, co powiedział, Tak bardzo chciałby każdy, by z nami pozostał na zawsze.

Wtorek rano w redakcji. Młoda koleżanka Zosia pracująca w charakterze gońca z pobladłą od wzruszenia twarzą, wpatruje się w opowiadającego starszego kolegę — fotoreportera.

— To był maj 1948 r. Przyjechałem wtedy do Warszawy z Wyścigiem „Pokoju”. Wpadłem do redakcji na chwilę i miałem właśnie zamiar udać się do domu, obmyć się z drogi, kiedy dowiedziałem się, że Prezydent ma przyjąć zwycięzców Wyścigu. Pobiegłem do Belwederu. Tam okazało się, że nie przygotowano dla mnie przepustki. Mimo to przesiłgnąłem się wraz ze sportowcami do wewnątrz. Kiedy jednak czekaliśmy na przyjęcie odkryto moją obecność i nolałem wolna musiałem się zbierać do wyjścia. I właśnie w tej chwili otworzyły się drzwi. Sam już nie wiem, jakim cudem, ale stanąłem oko w oko z Prezydentem. Spytali o co chodzi. Speszony — wyjaśniłem. Pokręcił głową i powiedział:

— Słuchajcie, ale tak się przebiega nie robi. Co by to było, gdyby wszyscy przestali przestrzegać porządku?

Musiałem mieć bardzo zgnębioną minę, bo zaraz potem z uśmiechem dodał:

— No, nie! Tym razem niech już będzie. Zostanie zrobione zdjęcie dla swojej gazety.

— Uścześnieśmy zrobili zdjęcie i pobiegłem do laboratorium, żeby je wywołać. Była przecież niedziela i robiliśmy Przegląd. Ty le lat minęło, a teraz tak to pamiętam, jakbyśmy w Belwederze byli wczoraj.

Młoda Zosia — kręci z podziwem głową i z odrobiną zazdrości w głosie mówi:

— To Pan miał szczęście. Bo ja, to widziałam towarzysza Bierutę raz tylko z daleka. Szłam 22 lipca ze szkolną delegacją harcerską. Siedział na trybunie, pozdrawiał nas ręką i uśmiechał się. Czy to prawda, że towarzysza Bierut też kiedyś pracował w gazecie?

Ktoś odpowiada:

— Prawda. Był w młodych latach drukarzem. Któregoś dnia, tak mi się wydaje, że to było w 1946 r. — zobaczyłem go po raz pierwszy z bliska właśnie w drukarni.

Do naszej drukarni na Marszałkowskiej zaprosił towarzysza Bierut Jerzy Borejsza. Weszli razem do zecerni. Dochoodziły nas urywki zdań. Rozmawiali o projektowanym Domu Słowa Polskiego. Borejsza gorąco coś przedkładał, a towarzysza Bierut słuchał uważnie skupiony. Nagle się ożywił, powiedział:

— No dobrze — spróbujemy coś zrobić.

Podszedł do zecerni, wszedł z nimi rozmowa. Wspominali o wspólnych przedwojennych towarzyszy pracy. W trakcie rozmowy wyjął z uśmiechem z rękawy kieszonki wódek, podszedł do kasy, szybko ułożył kursywą swe imię i nazwisko, wyjustował i postawił na szuflę. Jego twarz wyrażała zadowolenie.

— Lubitem tę robotę — powiedział, ścisnął na pożegnanie uściskiem rękę drukarską dłoń zecerni.

Pewno i oni wspominają dzisiaj

Apel KC PZPR Rady Państwa i Rządu PRL

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają ludzi pracy miast i wsi do uczczenia pamięci towarzysza Bolesława Bierutę cięcia skupienia i ciszy.

Niechaj na dźwięk syren — w momencie rozpoczęcia w Warszawie Zgromadzenia Żałobnego 16 marca 1956 r. o godz. 11 ustanie w całym kraju na 3 minuty ruch uliczny, ploszy i holowy.



Dzień i noc płynęły bez przerwy przez spowitą w czerń salę gmachu KC PZPR żałobny pochód — młodzież i dorośli, najmłodszy i najstarszy składają hołd Wielkiemu Synowi Narodu Polskiego. Fot. CAF

te odwiedzić. A może przecho- wali nawet złożony własnoręcznie przez towarzysza Bierutę skład...

Telefon na biurku przeżywa tok zwierzeń. Dzwonią sportowcy z AZS. Nie udało im się już kupić gazety. Nie zdążyli wysłuchać komunikatu przez radio. Zaobronione czasopismo dostaną dopiero w południe. Proszą o szczegóły. Przytłumione, jakieś drżące głosy. Zamiast zwykłego „Dziękuję, do widzenia!” — zduszone: „Nie, to nie do wiary...”

Teraz telefon dzwoni coraz częściej.

Wydawcy biuletynu Igrzysk Akademickich chcieliby się naradzić w sprawie komunikatu o zgonie. Przechylający w stolicy sportowi dziennikarze zagraniczni proszą o materiały.

Z Zakopanego dzwoni nasz korespondent, żeby powiadomić, że wśród uczestników Igrzysk zaplanował powszechnie żałobny nastroj.

Redakcja Sport-Echo w Berlinie przekazuje dalekopisem gorące słowa współczucia, przyjaźni i solidarności.

W holu hotelu Warszawa małe grupki sportowców rozprawiają półgłosem. Niektórzy przechodzą z ekipy polskiej — hokeista lub łyżwiarz, trener lub kierownik, lekarz lub dziennikarz — wyciągają się do uścisku serdecznego współczującym ruchem dłonie zawodników i działaczy z bliskich i dalekich krajów.

W żałobnym orszaku, odprawiającym w drodze trumnę z lotniska do Domu Partii, jedzie autokar z delegacją Akademii Wychowania Fizycznego. Na znanych z białych bluz i hall i z różnych defilad i zawodów twarzach sportowców maluje się przygnębienie.

— Jeszcze tak niedawno, na II MISM deflowaliśmy przed towarzyszem Bierutem na Stadionie Dziesięciolecia — mówi cichym głosem Henryk Karoń, przewodniczący zarządu uczelnianego ZMP w AWF. Oklaskiwał nas, uśmiechał się do nas, tak samo zresztą, jak podczas defilady 22 lipca. Widzieliśmy, że cieszy się z tego, że mamy już teraz taki

piękny stadion, którego budowa tak bardzo się sam interesował. Czuliśmy, że podobna mu się nasz pokaz, że z radością patrzy na sprawnie ćwiczącą młodzież polską. Było nam przyjemnie.

Tak bardzo pragnął, żeby rosła obecność pokolenia było zdrowsze, silniejsze, zręczniejsze, niż przedwojenne. Zdał nam sobie sprawę w jak dużym stopniu zależy to również od nas — od tego jak przyszli absolwenci AWF będą krzelić w całym kraju kulturę fizyczną.

Na chodnikach wzdłuż trasy — tłumy ludzi. Wśród nich wiele młodzieży. W gromadzie studentów Politechniki Warszawskiej, oczekujących na placu Zawiszy kondukt żałobny, jadącego z lotniska do Domu Partii, jakiegoś chłopca przypomniałem sobie strofę poematu dąbskiego poety Rusała Gamzatowa do zmarłego ojca:

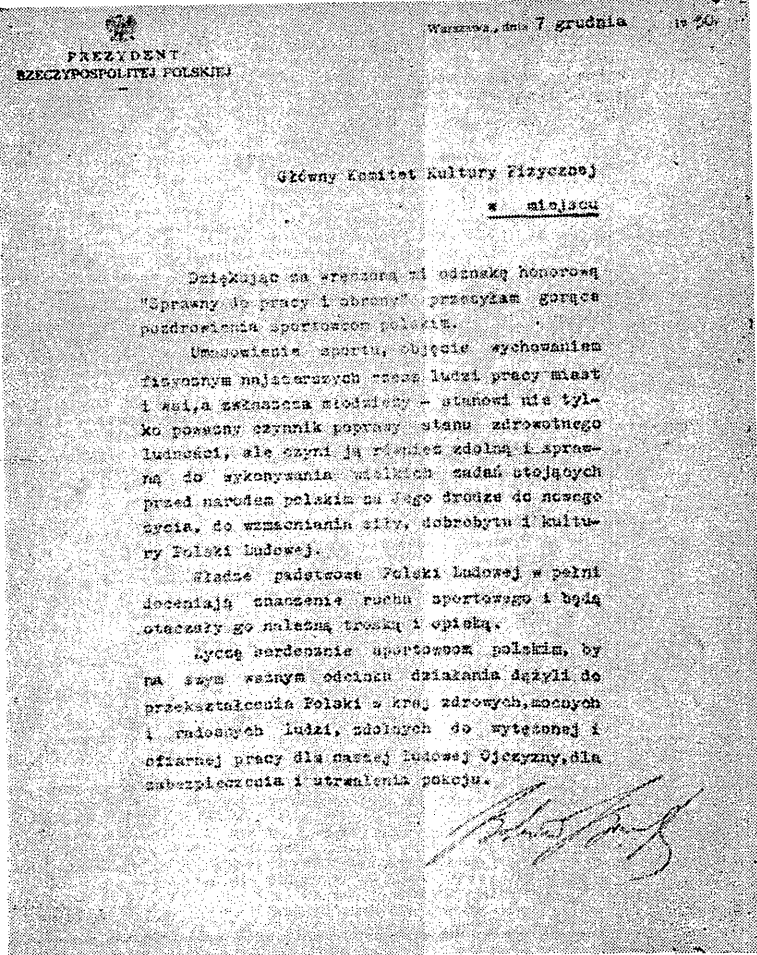
„Widzę cię, ojczu, z oddali
skoroś cienie,
Ręk gest łagodny
poczuć spojrzanie

Widzę cię, ojczu
przed żywota końcem
Widzę twarz twoją
uśmiech młodą i jasną
Widzę, jak uszokiem
odprowadzasz słowa

Widzę cię wszędzie
i o każdej porze...
Tylko śpiącego bezseleśnie
w grobie

Nie mogę ciebie
wyobrazić sobie...
Wokoło — kwiaty, ptaki...
Życia nie nie wstrzyma
Nawałnice omijają
tędy kamień mogiły
Ja jestem tutaj, ojczu!
Jam twój uczeń pilny
Chcę świat opłacać
tymi jasnymi oczyma
Przysięgam: będę wszędzie
i w każdą godzinę.
Żył uczciwie i prosto —
aż zawrę powieki
Przysięgam, drogi ojczu:
będę twoim synem —
A być twym synem znaczy:
być człowiekiem”.

W niekończącym się pochodzie żałobnym, który dzień i noc płynęła w trumny Zmarłego, rozmów jest niewiele — ból najmocniej wyraża się w milczeniu. Przez móg przelazła się tylko wspomnienia i sobie samemu składane obietnice: dalej pracować, dalej walczyć, dalej budować, służąc tej samej sprawie, której On służył.



Trzy zdjęcia wyżej reprodukowane pochodzą z trzech różnych okresów minionego dziesięciolecia Polski Ludowej, ale wszystkie dają świadectwo tej samej prawdy: towarzysza Bierut pośród wielu innych zajęć znajdował także czas dla spraw sportu, dla spraw rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju.

U samej góry widzimy, jak w 1948 roku towarzysza Bierut składał w Belwederze gratulacje polskim kolarzom, którzy w tym roku wygrali Wyścig Północy.

W środku zamieszczamy fotokopię listu, który w 1950 roku wysłał towarzysza Bierut do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, dziękując za wręczoną mu honorową odznakę SPO i podkreślając znaczenie ruchu sportowego w rozwoju naszego społeczeństwa.

Na trzecim zdjęciu, zrobionym latem 1955 roku, widzimy towarzysza Bierut na trybunie honorowej nowootwartego Stadionu Dziesięciolecia, jak oklaskuje pokazy sportowców.

Fot. E. Frankowiak i CAF

Konkurs skoków na Krokwi w silnej obsadzie zapoczątkuje w niedzielę pod Giewontem zawody o Memorial Br. Czecha i H. Marusarzówny

ZAKOPANE, 15.3 (tel. wł.). Narciarze nie mogą w tym sezonie narzekać na brak międzynarodowych imprez. Ledwie zakończyli się XI Igrzyska Akademickie Świata, a już pełną parą idą przygotowania do jednej z największych narciarskich imprez Europy — Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, który rozpoczyna się w Zakopanem już w najbliższą niedzielę 18. m. na dużej Krokwi otwartym konkursem skoków.

W swartek w godzinach południowych do Zakopanego przybyła już pierwsza ekipa zagraniczna. Są to narciarze i narciarki CSR. Przyjechali oni w zapowiadanej składzie.

Zjazdowcy: Bogdałek, Cernak, Kuzniec, Henrich, zjazdowki: Bajewski, Rubesowa, Merandova, Rieher, Stuchlik, Bullin. Prócz tego do Memoriału zgłosili się do konkursu zjazdowcy z klubu „Tatran”: Slachta, Soltys, Otto Krajniak i Krasula.

Tak więc w Memoriale startować będzie cała zjazdowa czołówka CSR.

Następne ekipy zagraniczne spodziewane są na miejscu w ciągu piątku i soboty.

W Zakopanem jest nadal duże zachmurzenie, a od czasu do czasu pada śnieg. Na ulicach miasta zmienia się tylko dekoracje: emblematy Akademickich Igrzysk ustępują emblematom Memoriału. W zasadzie już wszystkie przygotowania do rozpoczęcia tej wielkiej imprezy zostały zakończone.

Na Memoriał została już ustalona reprezentacja Polski: kombinatory: Gron, Kowalski, Wawrzyński, Karpiński, Dąb, Gołb, Stryczula, St. Marusarz, M. Marusarz, Raskas; skoczkowie: St. Marusarz, Sleska, Włoczek, Daniel, Przybyła, A. Krzeptowski, Furman, W. Tajner, L. Tajner, Huczek.

Biegacze: Kwapiński, Bukowski, Mateja, Sobczak, Figus, Szczepaniak, Kurtek, Kubiś, Kubin, Zięba, Kuczek, Zalek, Wł. Stopka, St. Stopka; zjazdowcy: Czapla, R. J. Marusarz, Zarycki, Gogoliński, W. Czarnecki, Andrzej Czarnecki, P. Pieliuch, St. Wawrzyński, W. Wawrzyński, Stano, Kurek, Pękala; biegaczkę: Krzeptowska, Bukowska, Pękala, Daniel, Stopka, Bukowska, Biegunka, Arłamowska, Marusarz; zjazdowki: Grochowska, Kowalska, Kubiś, Daniel, Bujak, Stępek, Rzepińska, Jablońska, Czamara.

Opócz tego w zawodach wezmą udział reprezentanci poszczególnych szeregów, posiadających co najmniej I klasę sportową, najlepiej z grupy C oraz juniorów z grupy B.

W Memoriale startować będzie łącznie ok. 250 zawodników i zawodniczek, w tym ponad 100 z zagranicy.

ŻANSE EKIPY POLSKIEJ
Jak przedstawiały się szanse naszych reprezentantów w walce z zagranicznymi przeciwnikami? Jak twierdzi trenerzy, nasi zawodnicy szczególnie olimpijczycy, powinni być podziwiani Memoriału w lepszej formie, niżeli na mistrzostwach Polski. Powód jest prosty. Po Olimpiadzie nastąpiło u nich pewnego rodzaju odprężenie nerwowe, a przez podjęcie rozluźnienia się normalna dyscyplina treningowa. Teraz zawodnicy są znowu na pełnych obrotach i nie powinni sprawić zawodu.

WYSOKI POZIOM SKOKÓW
Najbardziej obsadzona konkurencja Memoriału będzie skoki. Jej wyjątkiem będzie skoki. Jej wyjątkiem będzie skoki. Jej wyjątkiem będzie skoki.

SLABA OBSADA BIEGÓW I KOMBINACJI
Biegacze nie będą mieli zbyt wielu groźnych rywali. Czterech Finów oraz dwóch czołowych Francji Mermet i Mandrillon będą jedynymi, z którymi przyjdzie walczyć najlepszym polskim biegaczom. O najszczęśliwszą miejscówkę, o ile Finowie stanowią dla nas zupełną zagadkę, choć prawdopodobnie reprezentować będą dobrą klasę, o tyle Francuzi są dobrze znani naszym olimpijczykom. Na zawodach bowiem w La Brasserie Mermet w biegu na 15 km pokonał wszystkich Polaków a Mandrillon uległ tylko Kwapińskiemu i Matejowi.

Biegaczkę będą mieli za przeciwników tylko reprezentantki Węgier i NRD, które dla naszych najlepszych dziewcząt nie powinny być zbyt groźne.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

Wszystko jednak „popuści” Grubowski, który, jako nadzwyczajny reporter, zaprzęgnił walczyć o moment na kilizy. Czyściutko wczuli się najwydajniej w rolę mistrza Włoczek czy Chwalera, doś, że zaczął się cenić. Z dwu piastów, jakich zapłacił na początek, podniósł cenę do dziesięciu, można za to samo kupić 2 kilogramy pomarańczy i ani rusz nie chciał ustąpić. Aż paluszki rozłożył naszym reprezentantom do dalszego targowania, bo każdy chciał pomóc Włoczkowi, a nie na wiecie to się zadoła. Czyściutko odrzucił z olimpijskimi piastami w kieszeni, a Marusarzowi.

W Szczecinie walczą najlepsi juniorzy o tytuły mistrzów Polski w boksie

W SOBOTĘ i niedzielę w Szczecinie rozegrany zostanie konkurs bokserów. W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.

W sobotę w Szczecinie odbędą się walki w kategorii do 44 kg. W niedzielę walczyć będą bokserzy w kategorii do 51 kg.

W walce o tytuły mistrzów Polski w boksie walczyć będą najlepsi juniorzy z całego kraju.



Reprezentacja szablistów Moskwy (od lewej) Jakubow, Ryleki, Kuzniecowa i Bogdanow

Przed warszawskim turniejem najlepszych szablistów świata

(Artykuł napisany specjalnie dla Przeglądu Sportowego)

MOSKWA w marcu

W DRUGIEJ połowie marca w Warszawie odbędzie się międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem najlepszych szablistów europejskich. Do turnieju zgłoszą się również szablisty radzieccy.

Władze amerykańskie uniemożliwiają sportowcom ZSRR wyjazd do USA

NOVY JORK (APF). Niedawno Amerykański Związek Atletyki zaprosił do USA na kilka spotkań dwuosobową drużynę radziecką. Spotkania miały się odbyć w początkach marca br.

Przed rozpoczęciem radzieckich z USA miał być rewizyta, gdyż jak wiadomo, sztafeta amerykańska wyjechała w ZSRR w czerwcu ub. r.

Gdy sportowcy radzieccy wrócili się do ambasady USA w Moskwie, z prośbą o wydanie im wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych, ambasador amerykański wyraził zgodę, uzależniając jednak wydanie wizy od szeregu warunków.

Jak np. złożenie przez sportowców radzieckich podpisów państwowych i podpisanie deklaracji, że osoby udające się do USA „jadą na własne ryzyko i biorą na siebie odpowiedzialność za straty, które mogą ponieść, jeśli zostaną pozbawieni możliwości uczestniczenia w zawodach.”

Sportowcy radzieccy odmówili spełnienia tych warunków. W związku z tym ambasada USA w Moskwie, powołując się na zarządzenia Departamentu Stanu USA, odmówiła wiz wjazdowych sztafietom radzieckim.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Pierwszym międzynarodowym debiutem szermierzy radzieckich był udział w XV Igrzyskach Olimpijskich. Nie posiadając jeszcze odpowiedniej rutyny i doświadczenia — nie wypadli oni w Helsinkach zadowalająco, ale ten pierwszy chrest bojowy był dla nich dobrą lekcją. Zapoczątkowali bogatą repertuar techniczny i taktyczny walki o najlepszych szermierzy Włoch, Francji, a przede wszystkim Węgier i przystosowawszy najlepsze elementy tej walki do specyfiki szkoły radzieckiej — stworzyli swój własny, skuteczny styl.

Ich występ na mistrzostwach świata w październiku ub. r. w Rzymie dowiódł, że ostatnie lata nie pozostały bez wpływu na ich formę. Zdobyli trzecie miejsce za Węgrami i Włochami w konkurencji drużynowej szablistów jest niewątpliwie dużym sukcesem.

Wielkim wydarzeniem dla sportowców radzieckich był międzynarodowy turniej w Moskwie i Leningradzie z udziałem mistrzów Węgier, Włoch, Francji i CSR. W obu turniejach barwy radzieckie reprezentowali obok członków oficjalnej reprezentacji ZSRR młodzi zawodnicy Gennadij Wodowodow, Michaił Botwinnik i Szandor Batyzi.

Pierwsze miejsce na turnieju moskiewskim zajął mistrz świata 1954 r. Węgier Karpati. Kuzniecowa (ZSRR) uplasował się na drugim miejscu, pozostawiając za sobą wielu doświadczonych zawodników zagranicznych.

W Leningradzie toczono walki bardziej zaciekłe. W końcu zwyciężył Karpati, który wyprzedził Kuzniecowa i Włoczek.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

Sekcja ciekawych atletyki ZSRR zawiadomiła Amerykański Związek Atletyki, że sztafeta radziecka została przez władze amerykańskie pozbawiona możliwości wyjazdu do USA.

każdy miał po jednej porażce. W decydującym spotkaniu Karpati — Ryski, Węgier wygrał z wielkim trudem 5:4. Mistrz świata 1955 r. Gerevich, dzieląc się swoimi wrażeniami z tego turnieju, oświadczył:

„Spotykałem się w szablismach radzieckich w 1951, 1952 i 1954 r. Zrobił przez ten czas wielkie postępy. Ryski, Tysler i inni nie ustępują obecnie w niczym najlepszym zagranicznym szermierzom.”

W składzie reprezentacyjnej drużyny ZSRR, która będzie walczyła w międzynarodowym turnieju szablistów w Warszawie, wchodzi: Jakub Ryski, Lew Kuzniecowa, Dawid Tysler, Leonid Bogdanow i Eugeniusz Czerepowski.

Ryski ma 27 lat i jest dwukrotnym mistrzem ZSRR w szabli. Jego walkę cechuje ostry, agresywny, a przy tym opanyowany styl. Decydujące ataki są bardzo urozmaicone pod względem taktycznym i niezwykle szybkie.

Kuzniecowa brał udział we wszystkich międzynarodowych spotkaniach szermierczych z lat 1954 do 1957. Wywodził z dużym sukcesem w ub. r. II MISM w Warszawie. Liczy 25 lat.

Z wielkiej woli zwycięstwa i urozmaiconej techniki słyną także popularni radzieccy szablisty Tysler i Bogdanow. Są rówieśnikami — mają po 28 lat.

Eugeniusz Czerepowski jest najmłodszym z drużyny. Mimo swych 20 lat niewiele ustępuje swym starszym kolegom w walce, których bierze udział są zawsze bardzo interesujące.

J. Zylajew

Włodzimierz Gołębiewski

(9)

Wyprawa pod piramidy

W SYSTEM już w szkole w Kena, w której od dwóch godzin kwatera kolonistów III Wysokości Dookola Egiptu I., martwi się. Za chwilę może być telefon z Kenu, a ja nie widziałem walczyć na trasie, nie wiem jakie były koleje batalii, zdając sobie jedynie sprawę z tego, że droga była pod pieśnią, a kurzy okropny.

Z opresji ratują nas rozmówcy z wyjątkiem Marzian Włoczek. Nie wierzę w jego zdolności sprinterskie. Zapytywałem siebie, jak to się mogło stać, że kolonista CWKS pokonał takich zawodników jak Bulgara Georgiewa czy Rumuna Dumitrescu.

Gdy zboczyliśmy naszą grupkę w bór drzew, wracając z dziesiątkami pomarańczy w dłoniach z sali obładowej, zatrzymałem ich bez chwili wahania. „Opowiadajcie, było szybko, bo za chwilę telefon...”

— Nawet jakoś łatwo wyszło — zaczął Włoczek — jak do meczy było już z tysiąc metrów, pochyliłem się nad kierownicą, stęknąłem, o tak — uniosłem — by myśleć, że zaczynam długi finisz i... nabrali się. Wywalił od przodu, weszli w ten zryw resztek energii, a ja im na kółko spokojnie, czekam na lepszą okazję. I na 200 metrów jak nie naśmiesz... Nie widziałem kłedy ich min, słyszałem tylko wrzask widzących.

Dobrze, mam już koniec sprawozdania — zatrzymałem chłopów — ale teraz opowiadajcie, jak było od startu.

— Nie widzieliście redaktorze wysługu, ale i my nie byliśmy w lepszej sytuacji. Zaraz po starcie ogarnął nas tuman kurzy i wciąż jeszcze odkaszlujemy silną kolo-

